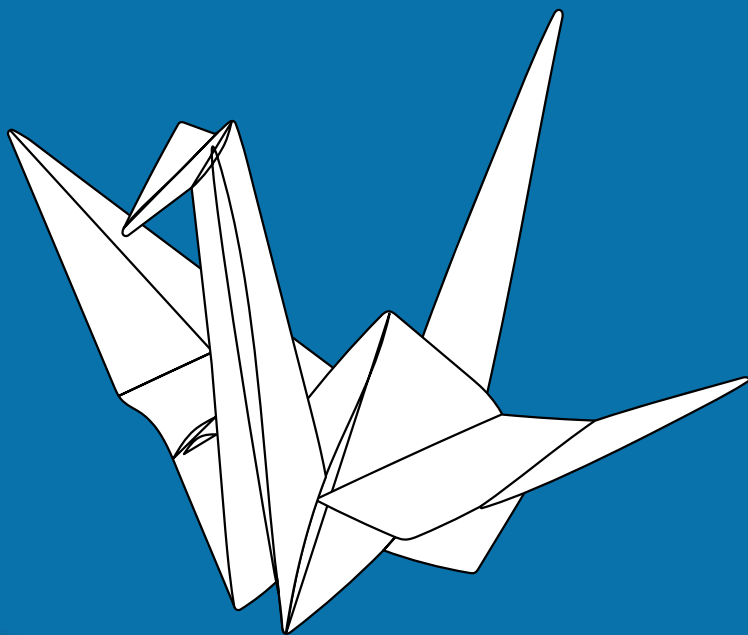


EDUKACJA DLA POKOJU

w praktyce



Szacuje się, że aktualnie na świecie trwa ponad 50 konfliktów zbrojnych, z czego ok. 80% ma miejsce w krajach globalnego Południa. Taka liczba jest jednym z najwyższych wyników od końca II wojny światowej. Są one złożone i wielowymiarowe, a ich skutki odczuwane są globalnie. Jak odnaleźć się w tym gąszczu informacji oraz narracji i jaki obrać kierunek w edukacji?

Wojna i pokój dotychczas rzadko stanowiły główny temat edukacji globalnej, choć oba te zjawiska zwykle są wynikiem silnie działających współzależności globalnych. Z tego względu obszar ten w naturalny sposób łączy się z edukacją dla pokoju. Przeplatając te dwie ścieżki, chcemy zainspirować też do krytycznego namysłu nad tym, na ile narracje bądź symbolika dotycząca wojen i pokoju uwzględniają perspektywy i doświadczenia krajów globalnego Południa.

Mamy nadzieję, że zebrane teksty zachęcą do tworzenia przestrzeni, w której trudne pytania stają się początkiem wspólnego namysłu, a edukacja – narzędziem budowania kultury pokoju.

O nas:

Fundacja Go'n'Act działa od 2015 roku i realizuje działania w trzech kluczowych obszarach: edukacji globalnej, integracji społecznej i praw dziecka. Realizujemy działania edukacyjne, kulturalne i pomocowe, które pozwalają młodym ludziom lepiej zrozumieć swoje miejsce w świecie, szczególnie w zakresie globalnych współzależności.

Jesteśmy organizacją członkowską



Edukacja dla pokoju – od tradycyjnych narracji do globalnej odpowiedzialności

Pokój – biały gołąb, gałązka, pacyfa. Symbole te kojarzą się z łagodnością, miękkością, a sam pokój nawet z biernością. Przez lata ruchy na rzecz pokoju były kojarzone z hasłem „peace and love”, kolorowymi hipisowskimi ubraniami i gestem victorii, a marzenie o „pokoju na świecie” powtarzane przez kolejne kandydatki w wyborach Miss Świata, z czasem stało się przedmiotem żartów i powszechnie znaną kliszą.

Czy dlatego slogany o pokoju wydają się niekiedy puste i mało realistyczne, przy zderzeniu z okrucieństwem wojen? Czy rozmawianie o pokoju jest trudne, bo wydaje się brzmieć... zwyczajnie naiwnie? A może wydaje się zbyt idealistyczne, bo losy konfliktów wydają się być zupełnie poza naszym zasięgiem i wpływem?

Osoby budujące pokój od zbyt dawna są marginalizowane – zarówno w swoich krajach, jak i na arenie międzynarodowej. Nie zaprasza się nas do stołów negocjacyjnych ani nie pozwala nam reprezentować naszych społeczności. Przywykliśmy do tego, że odrzuca się nas jako marzycieli i wyśmiewa jako naiwnych. A jednak to my jesteśmy realistami. Wiemy, że bomby nie przyniosą ciszy, mury nie zapewnią nam ochrony, a wojna nie zagwarantuje bezpieczeństwa żadnej ze stron. Prawdziwą naiwnością jest przekonanie, że strach i trauma przekazywana przez kolejne pokolenia doprowadzą do bezpieczeństwa, albo że jakakolwiek strategia mająca zakończyć koszmar tego konfliktu może odnieść sukces bez udziału ludzi z wyobraźnią i wizjonerów stojących na jej czele.

Aziz Abu Sarah i Maoz Inon, Palestyńczyk i Żyd,
którzy wspólnie działają na rzecz pokoju

Na samym początku rozważań na temat wojen, warto przyrzeć się temu, jak bardzo centralne miejsce zajmują one w naszej kulturze i postrzeganiu rzeczywistości. Współczesne społeczeństwa globalnej Północy w dużej mierze wychowały się z dala od pól bitewnych i bezpośrednich doświadczeń konfliktów zbrojnych. Jednocześnie obrazy wojny pozostają wyraźnie obecne w kulturze, mediach i rozrywce. Wojna pojawia się w przedszkolnych zabawach, stanowi temat pierwszej uczonej gry karcianej, jest powszechnym motywem w grach komputerowych, filmach, literaturze i sztuce.

Niewątpliwie bohaterstwo i ofiara są doświadczeniami realnymi i głęboko wpisanymi w historię wielu społeczeństw, dlatego nie powinno się ich usuwać z opowieści o przeszłości. Próba przemilczenia wojny lub umniejszenia poświęcenia tych, którzy bronili swoich rodzin, wspólnot czy państw prowadziłaby do poważnego zniekształcenia historii. **Pamięć o przemocach pozostaje istotnym składnikiem wspólnego doświadczenia historycznego, przestrogą przed konsekwencjami konfliktów oraz formą upamiętnienia ofiar. Warto jednak zadać pytanie, czy obok tych ważnych narracji równie często opowiadamy o współpracy, odbudowie, pojednaniu i innych procesach, dzięki którym pokój mógł się utrwalić.** Dlaczego opowieści o martyrologii i heroizmie zdecydowanie dominują nad historiami o współpracy, odbudowie i budowaniu trwałego pokoju? Dlaczego tak często łączymy je z tożsamością narodową i patriotyzmem? Nie chodzi o to, by zastąpić pamięć o wojnie „miłą” opowieścią o pokoju, ale raczej o poszerzenie pola widzenia i dostrzeżenie tych warstw historii i narracji, które zazwyczaj pozostają na marginesie.

Narracje to ramy poznawcze – często nieuświadomione – przez które filtrujemy nowe informacje i opowieści. To właśnie one kształtują nasze światopoglądy oraz uproszczone schematy myślenia, za pomocą których rozumiemy to, co dzieje się wokół nas. To także one są powielane w mediach i tekstach kultury. Zarówno wojna, jak i pokój, nie są od nich wolne i przedstawiane są nam one w różnych formach i w różnym nasileniu.

Wśród powszechnych narracji nt. wojen istnieje kilka dominujących, takich jak:

- Wojna jako konieczność – tzw. narracja wojny sprawiedliwej, która tworzy jej moralne uzasadnienie,
- Wojna, która zakończy wojnę – założenie, że wojna ma być środkiem do stworzenia trwałego pokoju. Była ona wykorzystywana w czasie I wojny światowej, ale jest popularna także współcześnie – nawiązywał do niej Władimir Putin jako uzasadnienie pełnoskalowego ataku na Ukrainę, a także w różnych kontekstach różni prezydenci USA (m.in. Donald Trump w kontekście konfliktu z Iranem czy Wenezuelą),
- Wojna jako naturalna część ludzkiej kondycji – założenie, że wojna to narzędzie polityki, a nie anomalia poza nią,
- Wojna jako opowieść o sensie – m.in. narracja walki dobra ze złem, obrona wspólnoty,
- Wojna jako opowieść o bohaterstwie i ofierze – wiąże się także z męskością, braterstwem, heroizmem i wielkimi czynami.

Najprawdopodobniej wiele z powyższych narracji brzmi całkiem znajomo – konsumujemy je w mediach, podaniach i podręcznikach historycznych, a także kulturze masowej. W kulturze popularnej wojny sprawiedliwe i „prawi wojownicy” pojawiają się znacznie częściej niż pokój i pacyfiści.

Więcej o narracjach nt. wojen i np. o tym, jaką rolę filmy o Rambo odegrały w konfliktach w Sierra Leone i Liberii dowiedz się z naszego posta edukacyjnego na kanale Akcja Dekolonizacja.



Przyglądając się narracjom, warto zwrócić uwagę na to, że dotyczą one zwykle perspektywy strategii, polityki i bohaterstwa samych walczących, jednak zwykle pomijają perspektywę przeważającej większości uczestników i uczestniczek wojen – ludności cywilnej: jej cierpienia, traum, migracji i długofalowych konsekwencji konfliktów, w tym łamanie podstawowych praw człowieka i praw dziecka.

Drugą stroną „narracyjnej monety” są narracje o pokoju. Część badaczek i badaczy studiów nad bezpieczeństwem, jak m.in. Carol Cohn, Joshua S. Goldstein, Cynthia Enloe czy Jean Bethke Elshtain zwracają uwagę, że wojna bywa przedstawiana jako przestrzeń realizacji cech tradycyjnie kojarzonych z męskością – odwagi, siły, racjonalności i sprawczości. Z kolei pokój częściej wiąże się z troską, empatią, dialogiem i opieką, przez co bywa postrzegany jako „miękki”, emocjonalny i mniej realistyczny niż twarde narracje militarne.

Warto jednak zauważyć, że utożsamianie pokoju z kobiecą troską i opieką, choć wydaje się stosunkowo neutralne (a może nawet dla niektórych pozytywne), również niesie niebezpieczeństwo upraszczania rzeczywistości:

1. Może prowadzić do marginalizowania doświadczeń mężczyzn, jako ofiar konfliktów zbrojnych – cywilów, osób przymusowo wcielonych do wojska, doświadczających uchodźstwa czy traum – ponieważ dominująca narracja częściej

przypisuje im rolę sprawców lub uczestników działań wojennych niż osób także wymagających ochrony i wsparcia.

2. Płeć nie jest jedynym, ani najważniejszym, czynnikiem w kwestii poparcia konfliktów – poglądy polityczne czy światopogląd potrafią przewidywać stosunek do wojny równie dobrze, albo lepiej niż płeć. Przykładowo konserwatywne kobiety mogą być bardziej skłonne popierać użycie siły militarnej niż liberalni mężczyźni.
3. Może zafałszowywać obraz realnych działań pokojowych – zarówno pomijać w nich rolę mężczyzn, jak i też przypisywać kobiecym ruchom pokojowym łagodność i umiarkowanie, choć wiele z nich było i jest prowadzonych przez charyzmatyczne, silne i zdeterminowane liderki.

Przykładem tego są kobiety z The Women of Liberia Mass Action for Peace, które widząc brak sukcesów w prowadzonych rozmowach pokojowych nt. zakończenia wojny domowej w Liberii, zablokowały uczestnikom (w tym dowódcom wojskowym) możliwość wyjścia z sali obrad, aż do ustanowienia pokoju. Gdy jeden z uczestników chciał mimo to opuścić salę, został przez nie wrzucony z powrotem do środka. Więcej na „Pokojoyej fiszce” nr 36



Wiele z działań pokojowych czerpie z koncepcji nieagresji, tzw. biernego oporu, co często bywa mylnie utożsamiane z biernością samych działań pokojowych. Potwierdza to także raport „Building the Bridge to Peace: Reframing Peace and Peacebuilding”, gdzie zebrano wnioski z badania nt. tego, jak postrzegany jest pokój. Jednym z głównych wniosków było właśnie to, że pokój jest postrzegany jako bierny, jako brak konfliktu lub stan wewnętrznego spokoju. Ankietowani mieli też niewielką wiedzę na temat tego, na czym samo budowanie

pokoju polega, poza ogólnym przekonaniem o wartości dyplomacji. Tymczasem jest zupełnie odwrotnie – działania na rzecz pokoju zwykle wiążą się z wielką siłą, determinacją i wytrwałością. Zobacz „Pokoju fiskę” nr 2

Aby zrozumieć powody rozbieżności między postrzeganiem działań pokojowych, a tym, jak są one realnie prowadzone, warto na początek przytoczyć i przyjrzeć się dwóm definicjom pokoju: pokoju negatywnego i pokoju pozytywnego:

Pokój negatywny to stan braku wojny i wynikającej z niej przemocy.

Pokój pozytywny to stan, w którym, poza brakiem wojny, istnieją działania, które w pozytywny sposób transformują struktury, które dotychczas były źródłem cierpienia. W tym ujęciu pokój ma charakter aktywny, a nie pasywny – trwale podtrzymuje warunki sprzyjające pokojowi i zapobiega przemocy. Wymaga świadomego zaangażowania, empatii, dialogu oraz dążenia do sprawiedliwości społecznej i zmiany. Pokój jest więc zarówno celem, jak i procesem.

Twórcą idei pokoju pozytywnego, jak i nauk nad pokojem (peace studies) był norweski socjolog Johan Galtung – założyciel Peace Research Institute w Oslo oraz Journal of Peace Research. Jego działalność przypadła w okresie, w którym państwa świata, po dotkliwych doświadczeniach obu wojen światowych, podjęły kroki w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego i trwałego zaprowadzenia pokoju. W latach 60. i 70. XX wieku w wielu krajach globalnej Północy idee pokoju i sprzeciwu wobec militarizmu znalazły również wyraz w oddolnych ruchach społecznych, takich jak ruch hipisowski oraz ruchy antywojenne. Ich działania, szczególnie w kontekście sprzeciwu wobec wojny w Wietnamie, przyczyniły się do popularyzacji



John Lennon i Yoko Ono podczas swojej podróży poślubnej w Amsterdamie w 1969 r., gdzie przeprowadzili protest na granicy aktywizmu i sztuki, który przeszedł do historii jako „Bed-Ins for Peace”. Zaprośili dziennikarzy do swojego apartamentu, gdzie – choć spodziewano się skandalu – artyści przez 7 dni mówili o potrzebie pokoju na świecie. Działanie było raptem kroplą w morzu masowego pacyfistycznego ruchu – prowadzone latami pikety i demonstracje odegrały istotną rolę w wycofaniu się wojsk USA z Wietnamu. Fot. Erich Koch, CCO 1.0.

przekonania, że pokój nie oznacza jedynie braku wojny, lecz wymaga aktywnego budowania relacji opartych na solidarności i zaangażowania samych obywateli i obywaterek.

Jednocześnie współczesne koncepcje edukacji dla pokoju (ang. „peace education”) rozwijały się po II wojnie światowej, gdy wiele społeczeństw pozostawało jeszcze pod panowaniem kolonialnym lub dopiero odzyskiwało niepodległość. Na początku XXI w. zaczął coraz silniej wybrzmiewać głos badaczy i badaczek pokoju, że edukacja dla pokoju rozwijała się głównie w krajach Europy i USA, przez co często opiera się

na zachodnich założeniach dotyczących pokoju, wiedzy i sposobów rozwiązywania konfliktów, traktując je jako uniwersalne. Tymczasem nierzadko pomijane były doświadczenia, metody i perspektywy społeczeństw reszty świata, które np. doświadczyły kolonializmu, rasizmu czy innych form systemowej opresji, których źródłem były notabene często państwa globalnej Północy. Widać to chociażby po tym, co powszechnie uznajemy za symbole pokoju. Zobacz „Pokojową fiszkę” nr 17

Białego gołębia jako symbol pokoju między narodami, rozpularyzował Pablo Picasso m.in. za sprawą pobytu w Polsce. W 1948 r. we Wrocławiu zorganizowano Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju,

w którym uczestniczył artysta. Tam stworzył na restauracyjnej serwetce słynny szkic ptaka, który później stał się międzynarodowo uznawanym symbolem. Co ciekawe, sam gołąb nie jest wcale tak spokojny, jak sugeruje jego symboliczne znaczenie – w rzeczywistości bywa ptakiem bardzo terytorialnym i agresywnym.

Wśród ekspertów i ekspertek promujących tzw. krytyczną edukację dla pokoju (ang. „critical peace education”) oraz dekolonialne podejście w tym temacie można wymienić m.in. Hakima Mohandasa Amani Williamsa, Monishę Bajaj, Basnę Hajir, Michalinosa Zembylasa czy Antonię Darder. Podkreślają oni, że **celem krytycznej edukacji dla pokoju nie jest odrzucenie dorobku zachodniej pedagogiki pokoju, lecz jego uzupełnienie o wiedzę i praktyki wywodzące się z różnych tradycji kulturowych**, zwłaszcza społeczności rdzennych oraz krajów globalnego Południa. Basma Hajir uzupełnia to także o to, że edukacja dla pokoju zbyt często koncentruje się na samym rozwijaniu empatii wobec cierpienia innych, a zbyt rzadko pomaga osobom uprzywilejowanym zrozumieć własną rolę w podtrzymywaniu globalnych nierówności. Jak widać, krytyczna edukacja dla pokoju coraz ściślej łączy się z edukacją globalną.

Pewną zmianę dyskursu można zobaczyć na przestrzeni lat także po samych dokumentach **UNESCO**. Fundamenty edukacji dla pokoju zostały przyjęte przez UNESCO w 1974 r. W kolejnych dekadach podejście to ewoluowało, odpowiadając na nowe wyzwania, aż do 2023 r., z którego pochodzą najnowsze „Zalecenia w sprawie edukacji dla pokoju, praw człowieka i zrównoważonego rozwoju”. Dokument przyjęty przez wszystkie 194 państwa członkowskie, to obecnie jedyny globalny instrument określający, w jaki sposób edukacja powinna być wykorzystywana w celu zapewnienia trwałego pokoju i wspierania rozwoju społecznego.

Określono w nim **zasady przewodnie** odwołujące się do roli empatii, praw człowieka, niedyskryminacji i dostępu do edukacji. Wśród nich znajdują się również takie, które nie są intuicyjnie kojarzone z edukacją dla pokoju, lecz odzwierciedlają współczesne, strategiczne podejście do jej realizacji, w tym w kontekście globalnym np.:

- Dbanie o bezpieczeństwo, zdrowie i dobre samopoczucie uczniów, nauczycieli oraz wszystkich osób związanych z edukacją,
- Uznawanie uczniów za aktywnych uczestników procesu uczenia się, którzy mogą tworzyć i dzielić się wiedzą,
- Chronienie wolności myślenia, przekonań, religii, wypowiedzi i wymiany poglądów,
- Wzmacnianie zdolności ludzi do aktywnego działania i rozwiązywania problemów w swoich społecznościach oraz na poziomie globalnym,
- Uczenie patrzenia na świat z perspektywy globalnej i rozumienia powiązań między tym, co dzieje się lokalnie, a tym, co dzieje się na świecie,



Po części zasad edukacji dla pokoju opracowanych przez UNESCO widać coraz silniejszą zbieżność z edukacją globalną.

- Wspieranie dialogu między kulturami i pokoleniami, współpracę oraz budowanie dobrych relacji między ludźmi i społeczeństwami,
- Kształtowanie świadomości, że ludzie, społeczeństwa i środowisko są ze sobą powiązane, oraz rozwijanie odpowiedzialności za pokój, prawa człowieka i zrównoważony rozwój.

Obok zasad przewodnich dokument określa również **kluczowe kompetencje**, które edukacja dla pokoju ma rozwijać. One także wykraczają poza jej tradycyjne rozumienie. Wśród nich są m.in:

- Myślenie analityczne i krytyczne,

- Umiejętność przewidywania, strategicznego planowania, projektowania bardziej zrównoważonych, sprawiedliwych i pokojowych rozwiązań,
- Samoświadomość – zdolność do uświadamiania sobie własnych emocji, uczuć, wartości oraz krytycznej refleksji nad nimi,
- Sprawczość, poczucie wpływu i odpowiedzialność wobec wyzwań na poziomie lokalnym, krajowym, regionalnym i globalnym,
- Umiejętność podejmowania decyzji – zdolność oceny sytuacji oraz wyboru odpowiednich działań sprzyjających pokojowi,
- Umiejętności adaptacyjne i twórcze,
- Kompetencje w zakresie edukacji medialnej i informacyjnej, m.in. zdolność do krytycznej oceny, etycznego tworzenia treści i rozpoznawania dezinformacji.



Edukacja dla pokoju przyjmuje różne formy i posługuje się różnymi metodami, zależnie od tego, gdzie jest prowadzona i tego, jaki panuje kontekst społeczno-polityczny – czy w danym rejonie występuje np. konflikt zbrojny, napięcia społeczne itd.

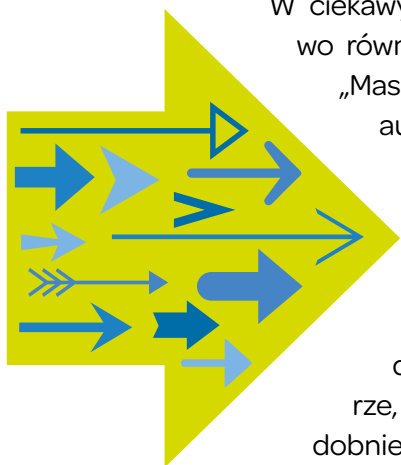


Zeskanuj kod, aby poznać pełną treść zaleceń UNESCO w języku angielskim.



Dlaczego część z wyżej wymienionych umiejętności została zaliczona do kluczowych kompetencji rozwijanych w edukacji dla pokoju? Jednym z powodów jest to, że ich brak prowadzi do normalizacji zjawisk takich jak hejt i dyskryminacja w internecie, przemoc rówieśnicza i bierność wobec niej. Jest ona często efektem narastających nierówności, stereotypów, norm społecznych i mechanizmów, które ją usprawiedliwiają lub umożliwiają.

Multidyscyplinarne podejście w edukacji dla pokoju wiąże się także z tym, że **budowanie pokoju (ang. „peacebuilding”) jest także procesem działającym na wielu poziomach**: politycznym, społecznym, kulturalnym, ale także i indywidualnym, jak i kolektywnym. Porozumienia polityczne, dyplomacja i środki bezpieczeństwa są istotne, jednak trwały pokój zależy również od zaangażowania obywatelskiego.



W ciekawy sposób obrazuje to idea „masowo równoległego budowania pokoju” (ang. „Massively Parallel Peacebuilding” – MPP) autorstwa Guya i Heidi Burgessów.

Zakłada ona, że potrzebne jest zaangażowanie bardzo wielu osób i organizacji, które równocześnie podejmują różne, wzajemnie uzupełniające się działania – każdy w swoim obszarze, ale w kierunku wspólnego celu. Podobnie o powodzeniu zmian społecznych mówił amerykański socjolog Erik Olin Wright.

Jak udowadniał, skuteczna transformacja społeczna wynika z równoległego łączenia różnych strategii i inicjatyw podejmowanych przez wielu aktorów, a nie z jednej dominującej ścieżki zmiany.

O tym, jakie kreatywne formy przyjmował peacebuilding prowadzony przez oddolne ruchy społeczne w krajach globalnego Południa, przeczytasz na „Pokojowych fiskach” nr **31–43**



Dostrzegamy, że pokój nie jest i nie był wyłącznie dziełem przywódców politycznych czy wybitnych jednostek, lecz procesem

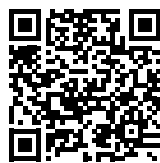
współtworzonym poprzez codzienne działania, relacje i inicjatywy w różnych częściach społeczeństwa – działania, z których warto czerpać inspirację, które warto nagłaśniać i wspierać, także po to, aby równoważyć narracje o wojnie i pokoju. To właśnie oddolne ruchy społeczne na całym świecie pokazują, że nawet w obliczu przemocy, podziałów i kryzysów ludzie potrafią tworzyć przestrzeń dialogu i wzajemnego wsparcia. Nie wynika to jednak z naiwnego idealizmu ani przekonania, że zmiana przychodzi łatwo, lecz z determinacji i odwagi, by działać mimo trudnej rzeczywistości.

Myślimy, że w końcu ktoś coś zrobi. Nie. To [powinniśmy być] my. A kiedy mówię o pokorze, mam na myśli właśnie to: nie ma niczego poza nami. Jesteśmy tylko my. Wiesz – ja i ty. To wszystko. I to powinno wystarczyć. Ale żeby uwierzyć, że to wystarczy, musimy uwierzyć w siebie nawzajem.

Ece Temelkuran,
turecka dziennikarka i pisarka

Choć zwykle słuchamy o budowaniu pokoju z perspektywy ostatecznego sukcesu, sam proces często jest żmudny, pełen zawitych ścieżek, a efekty rzadko są szybko widoczne. Budowanie pokoju przebiega bowiem nieliniowo – obok momentów postępu pojawiają się kryzysy, nawroty napięć i rozczarowania, a osiągnięte rezultaty mogą wydawać się kruche. Paradoksalnie, taka perspektywa może być w pewnym sensie uwalniająca, ponieważ odsuwa ciężar oczekiwania szybkich i spektakularnych rezultatów. Pozwala dostrzec wartość procesów, które dopiero stopniowo zmieniają relacje, postawy i sposób współistnienia ludzi. Uczy także, że niepowodzenia czy okresowe nawroty konfliktu nie muszą oznaczać porażki całego przedsięwzięcia, lecz są wpisane w naturę złożonych przemian społecznych.

Wykorzystaj ćwiczenie „Zawiła droga do pokoju”, aby pokazać, że droga do pokoju, podobnie jak przejście przez labirynt, bywa kręta i nieoczywista.



Tak rozumiany peacebuilding łączy się także z ideą Aktywnej Nadziei – przekonaniem, w którym nie chodzi o naiwną wiarę, że problemy znikną same, lecz o świadomy wybór i obranie strategii działania pomimo trudności i niepewności. Ostatecznie oznacza to przesunięcie perspektywy – od pytania, kto zakończy konflikt, ku pytaniu, co możemy zrobić, aby budować relacje i wspólnoty mniej podatne na przemoc.



Zdjęcie z antywojennego marszu solidarności z Iranem, Libanem i Palestyną, który odbył się 21.03.2026. Fot. Alicja Kosińska

AKTYWNA NADZIEJA

to koncepcja i model sprawczości rozwijane przez Joannę Macy i Chrisa Johnstone'a, która odróżnia nadzieję rozumianą jako świadomą praktykę od nadziei rozumianej jako bierne oczekiwanie na pozytywny rozwój wydarzeń. Jak piszą jej twórcy: Aktywna Nadzieja nie wymaga optymizmu, możemy stosować ją również w tych obszarach, w których czujemy się bezsilni. Bodźcem przewodnim jest intencja. „Wybieramy” do czego chcemy doprowadzić, na rzecz czego pracować czy co chcemy wyrazić. Zamiast ważyć nasze szanse i działać, jedynie gdy czujemy się pełni nadziei, skupiamy się na intencji i pozwalamy, by była naszym przewodnikiem.

Metoda ta wychodzi od uważnego spojrzenia na rzeczywistość, także na kryzysy, konflikty i doświadczenie cierpienia, a następnie kieruje uwagę ku temu, jakie działania mogą przybliżyć nas do pożądanej zmiany.



Alicja Kosińska – edukatorka, facyltatorka, kulturoznawczyni z zakresu stosunków międzykulturowych Azji i Afryki, członkini międzynarodowej sieci edukatorskiej The Global Campaign for Peace Education. Zajmuje się edukacją globalną, prawami dziecka oraz etyczną komunikacją, ze szczególnym uwzględnieniem narracji o Azji i Afryce. Współtworzyła materiały edukacyjne m.in. dla Polskiej Akcji Humanitarnej i Amnesty International Polska. Prezeska Fundacji Go'n'Act.

Jak mówić o wojnie, by budować pokój?

Czy o wojnie można opowiadać w sposób, który sprzyja pokojowi? Nie chodzi tu o przemilczanie konfliktów, relatywizowanie odpowiedzialności ani o łagodzenie brutalności historii. Wojny przynoszą śmierć, cierpienie i trwałe rany społeczne, a pamięć o nich pozostaje ważną częścią zbiorowej tożsamości. Jest przestrogą przed skutkami przemocy, przypomnieniem o cenie konfliktu i wyrazem szacunku dla ofiar. Warto jednak postawić inne pytanie: jak opowiadać o wojnach, by pamięć historyczna nie prowadziła jedynie do utrwalania wrogości, lecz także pomagała budować kulturę pokoju? By opowieści o wojnach rozwijały empatię, solidarność, krytyczne myślenie, zdolność dostrzegania różnych perspektyw i wiarę w możliwość pokojowego rozwiązywania sporów?

Próbę takiego opowiadania o wojnie w mediach Johan Galtung nazwał „dziennikarstwem na rzecz pokoju” (ang. **„peace journalism”**). Zauważył on, że większość przekazów medialnych działa według bardzo podobnego schematu. Konflikt przedstawiany jest jako pojedynek dwóch stron, często nawet na podobieństwo meczów sportowych. Dostrzegł, że dziennikarze często – właśnie niczym w grze – pokazują konflikt jako grę o sumie zerowej („my albo oni”). Pojawiają się pytania: kto wygrywa, kto przegrywa, ile zdobyto terenu i jakie są straty, rzadziej natomiast zastanawia się nad tym, dlaczego konflikt wybuchł, kto próbuje go zatrzymać i jakie istnieją możliwości porozumienia.

Zaproponowana przez niego alternatywa dla takiego opowiadania o wojnie znalazła wielu zwolenników, jest stosowana przez dziennikarzy na całym świecie, a także rozwijana i dostosowywana do lokalnych kontekstów w krajach globalnego Południa (np. „Africa Peace Journalism: A Manual for Media Practitioners

in East Africa”). I co najważniejsze – i co potwierdzają badania – przynosi efekty! Odbiorcy materiałów przygotowanych zgodnie z zasadami peace journalism częściej dostrzegają możliwość negocjacji, wykazują większą empatię wobec ludności cywilnej i częściej popierają rozwiązania dyplomatyczne niż militarne.

Poniższe wskazówki, które są inspirowane zasadami peace journalism, można (i warto!) stosować w pracy z młodzieżą – zarówno do tworzenia treści nt. wojny i pokoju, jak również jako punkt odniesienia do krytycznej analizy np. filmów, treści podręczników itd. Stanowią praktyczne narzędzie pomagające dostrzec, jakie perspektywy są eksponowane, a jakie pomijane w przekazach medialnych czy innych narracjach o konflikcie.

Zeskanuj kod, aby zapoznać się z listą wszystkich zasad peace journalism (Jake Lynch, Annabel McGoldrick „Peace Journalism – How To Do It”, w języku angielskim)



- 1. Nie tylko stratedzy i przywódcy.** Gdy czytamy o wojnach często poznajemy daty bitew, ruchy wojsk i decyzje podejmowane na najwyższych szczeblach władzy. Taki sposób opowiadania historii łatwo prowadzi do wrażenia, że wojna jest przede wszystkim grą militarną, w której liczą się planowanie, odwaga i zwycięstwo. Tymczasem doświadczenie wojny jest znacznie szersze. Obejmuje nie tylko tych, którzy wydawali rozkazy, lecz przede wszystkim miliony ludzi, którzy musieli z nimi żyć.
- Czy działania zbrojne są pokazane z innych perspektyw:** np. żołnierzy różnych armii, sanitariuszy, lekarzy, uchodźców, dzieci, osób starszych, kobiet pozostających na tyłach, robotników, nauczycieli lub rolników? Każda z tych grup doświadcza wojny inaczej. Bitwa, która w sztabowych

raportach wygląda jak sukces operacyjny, dla mieszkańców pobliskiej miejscowości może oznaczać utratę domu, głód, rozdzielenie rodziny albo wieloletnią traumę.

- **Czy wojenne losy żołnierzy nie są romantyzowane?**

W kulturze popularnej wojna często bywa przedstawiana jako przestrzeń

przygody, intensywnych emocji, braterstwa i heroizmu. Takie obrazy nie są fałszywe, ale mogą być niebezpieczne wtedy, gdy przestaniają drugą stronę doświadczenia wojennego. Historie żołnierzy to również strach, bezradność, okaleczenia, przewlekły ból, utrata przyjaciół, trudności z powrotem do życia cywilnego, PTSD, uzależnienia, rozpad relacji rodzinnych czy samobójstwa weteranów. Pokazywanie tych konsekwencji nie umniejsza odwagi żołnierzy – przeciwnie, pozwala zobaczyć pełny koszt wojny ponoszony przez konkretnych ludzi i bardziej docenić ich poświęcenie.

- **Czy cywile i żołnierze są przedstawieni, czy znamy ich indywidualne historie?** Przywódców i strategów niemal zawsze nazywamy z imienia i nazwiska, analizujemy ich decyzje, biografie i motywacje. Tymczasem żołnierze i cywile często pojawiają się w narracji jako anonimowa masa, o której dowiadujemy się, że „poległo tysiąc żołnierzy”, „uciekły tysiące



Historia konia trojańskiego przedstawiana jest zazwyczaj jako sprytny fortel, a jego pomysłodawca Odyseusz jest symbolem sprytu i wojennego geniuszu. W filmie „Odyseja” (2026) Christopher Nolan poddaje jednak ten mit re-interpretacji, ukazując konia trojańskiego jako naruszenie fundamentalnych zasad prowadzenia wojny. Odyseusz nie jest przedstawiony wyłącznie jako zwycięski bohater, ale jako człowiek naznaczony poczuciem winy i traumą wojenną – moralnie złamany przez ciężar własnych decyzji, wojennych przewin i śmierci ludzi, za których odpowiadał. Ilustracja: obraz „Koń trojański” Giovanniego Domenica Tiepola.

mieszkańców”, „zginęło 150 cywilów”. Te liczby są ważne, ale warto także – tam, gdzie to możliwe, mamy na to zgodę i robimy to w sposób godny – przywracać ludziom imiona, nazwiska, twarze i historie. Humanizowanie ofiar i uczestników wojny nie jest jedynie zabiegiem stylistycznym – pomaga przełamać obojętność wobec przemocy i uczy patrzeć na historię nie tylko oczami dowódców, lecz także ludzi, którzy ponosili jej codzienne konsekwencje.

- 2. Inni bohaterowie.** Przez stulecia kultura europejska budowała obraz bohatera przede wszystkim jako wojownika. Pomniki przedstawiają ludzi na koniach, z mieczami, szablami lub karabinami. Łatwo odnieść wrażenie, że historia należy głównie do tych, którzy wygrywali bitwy. Tymczasem obok odwagi na polu walki istnieje również odwaga cywilna: odwaga powiedzenia „nie” przemocy, rozmowy z przeciwnikiem, przyznania się do błędu, przebaczenia czy odbudowy wspólnoty po konflikcie.
- **Kto jest uznany za bohatera?** Pamiętajmy, że bohaterami bywają różne osoby: mediatorzy, nauczyciele, tłumacze, lekarze, samorządowcy, działacze społeczni, duchowni, psycholożki, dziennikarze i artyści. To oni często zatrzymują spiralę nienawiści, pomagają ludziom odzyskać zaufanie i tworzą warunki, dzięki którym konflikt nie przeradza się w kolejną falę przemocy. Zobacz „Pokoje fiski” nr [2, 3, 15](#)
 - **Czy pamiętamy, że bohater może być zbiorowy?** Pokój bardzo często nie jest dziełem jednej wybitnej osoby, lecz całych grup ludzi działających wspólnie. W historii m.in. globalnego Południa można znaleźć wiele przykładów ruchów pokojowych i obywatelskich, które ograniczały przemoc dzięki masowej mobilizacji społecznej. Ich sukces polegał nie na sile militarnej, lecz na solidarności, organizacji i wytrwałości zwykłych ludzi. Zobacz „Pokoje fiski” nr [36–43](#)

O wiele trudniej jest budować pokój niż prowadzić wojnę.

Juan Manuel Santos, prezydent Kolumbii,
laureat Pokojowej Nagrody Nobla

3. Perspektywa drugiej strony. Wojny najłatwiej opowiada się jako historię „nas” i „ich”: bohaterów i wrogów, ofiar i sprawców, prawych i zdrajców, a nawet „cywilizacji” i „barbarzyństwa” czy wręcz dobra i zła. Taki podział porządkuje rzeczywistość, wzmacnia poczucie wspólnoty (i dlatego często staje się narzędziem propagandy), ale jednocześnie upraszcza historię. Warto pamiętać, że – paradoksalnie – każda strona konfliktu potrafi opowiadać historię właśnie w taki sposób. Perspektywa pokojowa przypomina, że po obu stronach stoją ludzie, a im silniej odczuwamy przeciwnika, tym trudniej później rozpocząć dialog i budować trwałe pokój. Zobacz „Pokojową fiskę” nr **6**

- **Czy dostrzegamy różnicę między cechami charakteru a okolicznościami?** Narracje wojenne często przedstawiają jedną stronę jako z natury dobrą, a drugą jako z natury złą. Warto jednak pytać, czy działania „tych dobrych” rzeczywiście różnią się od tych, które potępiamy u ich przeciwników. Gdy moralnie wątpliwych czynów dopuszczają się „nasi”, częściej tłumaczymy je strachem, przymusem, presją sytuacji czy warunkami wojny niż cechami charakteru. Psychologia poznawcza dobrze opisuje tę tendencję: zachowania własnej grupy częściej wyjaśniamy właśnie okolicznościami, natomiast zachowania grupy obcej przypisujemy jej charakterowi. Dlatego bardziej wartościowa bywa opowieść podkreślająca społeczne i sytuacyjne konteksty ludzkich działań. Pytanie „co sprawiło, że ludzie podjęli takie decyzje?” często uczy więcej niż pytanie „jakimi byli ludźmi?”.

- **Czy dostrzegamy cierpienia wszystkich stron konfliktu?**

Skupienie się wyłącznie na krzywdach jednej grupy łatwo pro-



W czasie walk podczas I wojny światowej angielscy i niemieccy żołnierze na czas wigilii zawiesili broń, by wspólnie świętować. Więcej na „Pokojoyowej fiszce” nr 18

wadzi do narracji, w której jedni są wyłącznie ofiarami, a drudzy wyłącznie złoczyńcami. Pamiętajmy, że uznanie bólu drugiej strony nie oznacza rezygnacji z oceny moralnej innych jej czynów. To jedynie uznanie, że cierpienie ludzkie nie traci wartości dlatego, że dotyczy przeciwnika.

- **Czy dostrzegamy różnorodność głosów po obu stronach konfliktu?**

Społeczeństwa nie są jednolite, dlatego nie każda osoba podziela poglądy swoich przywódców politycznych czy wojskowych. Warto uważać na takie określenia jak „Rosja chce”, „Polska zdecydowała”, „USA zaatakowały”. Państwa nie mają własnej woli – decyzje podejmują konkretni politycy, rządy, parlamenty, dowódcy, grupy interesów czy wyborcy. Konflikt nie jest starciem dwóch jednomyślnych narodów, lecz złożoną rzeczywistością pełną sporów, wątpliwości i różnych sposobów myślenia.

- **Czy zastanawiamy się nad istnieniem... trzeciej strony?**

Perspektywę konfliktu warto poszerzyć jeszcze o jedno pytanie: kto jeszcze ma w nim interes? Obok bezpośrednich stron często działają państwa trzecie, organizacje międzynarodowe, firmy zbrojeniowe, grupy ekonomiczne, media czy lokalne elity polityczne. Konflikty rzadko są pojedynkiem dwóch jednolitych wspólnot – zwykle tworzą sieć interesów, zależności i wpływów. Wprowadzenie tej „trzeciej strony” pomaga odejść od uproszczonej wizji wojny jako starcia absolutnego dobra z absolutnym złem i lepiej dostrzec współzależności globalne.

4. Przyczyny i cele. Współczesna edukacja historyczna coraz częściej zwraca uwagę nie tylko na przebieg działań wojennych, lecz także na ich przyczyny i konsekwencje. To ważne, ponieważ pomaga to wyjść poza sam opis bitew i decyzji militarnych. Warto jednak ten sposób opowiadania historii jeszcze pogłębiać i bardziej niuansować, pokazując, że konflikty rzadko mają jedną przyczynę i jeden cel.

- **Czy początek wojny nie jest sprowadzony do pytania „kto zaczął”?** Poszukiwanie jednego sprawcy często zamyka rozmowę i utrudnia analizę szerszych procesów. Warto zastanowić się, jakie napięcia polityczne, społeczne, ekonomiczne, historyczne i kulturowe narastały przez lata, jakie decyzje podejmowały różne strony i w jaki sposób wzajemnie na siebie oddziaływały. Badacze i badaczki z globalnego Południa, jak np. historyk Hakim Mohandas Amani Williams z Trynidadu i Tobago, zachęcają, by zwrócić uwagę także na przyczyny strukturalne: nierówności społeczne, wykluczenie, kolonialne dziedzictwo, rywalizację o zasoby czy słabość instytucji państwowych. Taka perspektywa nie oznacza rezygnacji z oceny odpowiedzialności za konkretne działania, lecz pozwala lepiej zrozumieć mechanizmy prowadzące do konfliktu i jego skutków.
- **Czy historia konfliktu nie jest przedstawiona jako proste starcie dwóch stron walczących o jeden cel?** Taki obraz sugeruje, że istnieją tylko dwa możliwe zakończenia: zwycięstwo jednych albo drugich. W rzeczywistości każda strona konfliktu składa się z wielu grup: polityków, wojskowych, przedsiębiorców, organizacji społecznych, ruchów obywatelskich czy zwykłych mieszkańców, którzy mogą mieć odmienne interesy i oczekiwania. Pokazywanie tej różnorodności pomaga zrozumieć, że konflikty nie są jednowymiarowe i że możliwe są rozwiązania inne niż całkowite zwycięstwo jednej ze stron. Zobacz „Pokojoyą fiszkę” nr 8

- **Czy wiemy (albo zastanawiamy się), jak o tym samym wydarzeniu naucza się w innych krajach?** Czy poświęca się mu tyle samo uwagi? Jak mówi się o przyczynach i celach konfliktu? Jakich słów używa się w opowiadaniu o nim? To, co w jednym podręczniku jest „wyzwoleniem”, w innym może być „okupacją”, „powstanie” bywa przedstawiane jako „bunt”, a „interwencja” jako „inwazja”. Takie porównywanie nie służy relatywizowaniu zbrodni, lecz pokazaniu, że pamięć historyczna jest tworzona z określonej perspektywy.

„Wojna i pokój” Lwa Tołstoja to jedna z najdłuższych powieści światowej literatury. Jej autor sprzeciwia się w niej tradycyjnemu sposobowi opisywania historii, w którym najważniejszą rolę przypisuje się wielkim przywódcom – królom, cesarzom i generałom (w tym wypadku Napoleonowi Bonaparte czy gen. Kutuzowowi). Według niego historia nie jest dziełem jednej wybitnej jednostki, ale wynikiem działań milionów zwykłych ludzi, ich decyzji, emocji, strachu, przypadku i codziennych wyborów. Pisarz uważał, że historycy często po fakcie tworzą pozornie logiczne wyjaśnienia: wskazują jedną przyczynę wojny albo jednego człowieka odpowiedzialnego za zwycięstwo czy klęskę. Tymczasem rzeczywistość jest znacznie bardziej skomplikowana. Dlatego też niektórzy badacze pokoju, jak np. Steve Killelea, założyciel Instytutu Ekonomii i Pokoju, uważa Tołstoja za prekursora idei pozytywnego pokoju.

5. **Sprawczość i aktywizm.** Wojny często przedstawiane są jako wydarzenia, wobec których zwykli ludzie są bezradni: decyzje podejmują przywódcy, generałowie i wielkie instytucje, a społeczeństwa jedynie ponoszą konsekwencje ich działań. Taka narracja odbiera ludziom sprawczość i sugeruje, że historia jest tworzona wyłącznie przez tych, którzy mają władzę. Tymczasem wiele zwrotów akcji w działaniach wojennych, zmian

społecznych, procesów pokojowych i działań na rzecz praw człowieka było i jest możliwych dzięki zaangażowaniu zwykłych osób i oddolnych ruchów.

- **Czy oprócz ofiar konfliktu przedstawione są osoby, które próbowały mu przeciwdziałać?** Zarówno w historii, jak i dzisiaj znajdziemy wiele przykładów osób i grup, które mimo trudnych warunków organizowały pomoc, dokumentowały zbrodnie, chroniły zagrożonych, prowadziły dialog między podzielonymi społecznościami czy sprzeciwiały się przemocy. Ich działania rzadko kończyły wojny natychmiast, ale tworzyły warunki do jej zakończenia i późniejszego pojednania.
- **Czy pokój nie jest przedstawiony jako coś, co pojawia się samo po zakończeniu walk?** Pokój jest procesem wymagającym konkretnych działań: negocjacji, odbudowy zaufania, pracy społecznej, edukacji i rozwiązywania przyczyn konfliktów. Tak jak wojna ma swoich aktorów, tak również pokój ma swoich twórców.
- **Czy historia jest przedstawiona jako coś, co ludzie współtworzą, a nie coś co tylko im się przydarza?** Pytanie „co mogły zrobić jednostki i grupy w obliczu konfliktu?” pozwala odejść od przekonania, że jedynymi możliwymi rolami są ofiara, sprawca albo obserwator. Pokazuje przestrzeń dla odpowiedzialności, solidarności i działania.

Samuel Freil i Rezarta Bilali z Uniwersytetu Nowojorskiego pokazali, że sposób opowiadania o historycznych sukcesach wpływa na poczucie sprawczości i gotowość do działania. W badaniu młodzi czarni Amerykanie, którzy czytali, że prawa obywatelskie zostały osiągnięte dzięki siłom zewnętrznym, takim jak „boża ingerencja” czy „sprawiedliwość dziejowa”, byli mniej skłonni angażować się w walkę ze współczesną dyskryminacją. Natomiast ci, którym przedstawiono historię

ruchu praw obywatelskich jako efekt działań konkretnych osób i grup – m.in. Martina Luthera Kinga Jr. i milionów protestujących – częściej deklarowali gotowość do dalszego działania. Badacze wskazują, że pokazywanie historii jako efektu ludzkiej sprawczości może wzmacniać przekonanie, że również dziś zmiana jest możliwa.

- 6. Kiedy kończy się wojna?** W kulturze popularnej wojny często kończą się w momencie podpisania traktatu, zawieszenia broni albo zwycięstwa jednej ze stron. Ostatnia scena pokazuje opuszczane flagi, uścisk dłoni przywódców lub powrót żołnierzy do domu – jakby wraz z zakończeniem walk kończyła się również historia konfliktu. Tymczasem pokój nie jest pojedynczym wydarzeniem, lecz długim procesem, który często zaczyna się dopiero wtedy, gdy milkną strzały.
- **Czy zakończenie działań wojennych nie jest traktowane jako automatyczne osiągnięcie pokoju?** Podpisanie porozumienia czy militarne zwycięstwo nie oznaczają rozwiązania wszystkich problemów. Budowanie trwałego pokoju wymaga rozminowywania terenów, powrotu uchodźców, odbudowy szkół i instytucji, reformy wymiaru sprawiedliwości, leczenia traum oraz odbudowy relacji między dawnymi przeciwnikami. To proces, który może trwać latami, a nawet dekadami.
 - **Czy konflikty nie są przedstawiane jako wydarzenia zamknięte w jednym miejscu i czasie?** Wojna wpływa nie tylko na tych, którzy bezpośrednio jej doświadczają, ale także na przyszłe pokolenia, inne społeczeństwa i sposób, w jaki świat rozumie bezpieczeństwo, przemoc czy sprawiedliwość. Warto pytać: co stanie się, jeśli nie rozwiążemy źródeł konfliktu? Jakie wnioski wyciągną z tych wydarzeń inni ludzie w różnych miejscach na świecie? Czy sposób zakończenia tej wojny zmniejszy ryzyko kolejnych, czy przeciwnie – stanie się źródłem nowych napięć?

Jak rozliczano się z wrogami i budowano porozumienie między stronami po wojnie? Jak media i sztuka wspierały procesy koncyliacyjne? Zobacz fiszki nr 27–34.



Dzieci a konflikty zbrojne

Warto zadawać sobie także pytanie, czy przekazy o wojnie – podobnie jak śpiewane pieśni patriotyczne czy inscenizacje historyczne z udziałem najmłodszych – są dostosowane do wieku odbiorców, jakie emocje wywołują oraz czy potrafimy bezpiecznie rozmawiać z dziećmi i młodzieżą o traumatycznych doświadczeniach. Z ostrożnością warto podchodzić także do opowieści o dzieciach uczestniczących w konfliktach zbrojnych. Czy w takich historiach dostrzegamy nie tylko odwagę i romantyczny wymiar walki, lecz także cenę, jaką dzieci płacą za udział w konflikcie: utracone dzieciństwo,

doświadczenie przemocy, traumę? Zobacz „Pokojo-
wą fiszkę” nr 19



Współczesne prawo międzynarodowe, m.in. Konwencja o prawach dziecka, jasno wskazuje, że wykorzystywanie dzieci w działaniach zbrojnych jest łamaniem praw dziecka.

Ola Synowiec – absolwentka polonistyki i latynoamerykanistyki na Uniwersytecie Warszawskim. Dziennikarka, pisarka, edukatorka. Przez 9 lat mieszkała w Meksyku, o którym pisze dla polskiej i zagranicznej prasy. Współpracowniczką PAP w Ameryce Łacińskiej. Autorka książek wydawnictwa Czarne: „Dzieci szóstego słońca. W co wierzy Meksyk” oraz „Na poboczu Ameryk. Pieszo z Panamy do Kanady”.

Dociekania filozoficzne – jak prowadzić dyskusje o konfliktach i pokoju?

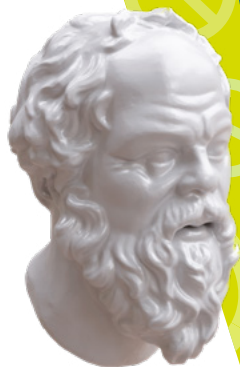
Dyskusja coraz częściej kojarzy się negatywnie – jako przejaw konfliktu. Bywa utożsamiana z konfrontacyjną formą, jaką przyjmują debaty, zwłaszcza wyborcze, oraz programy publicystyczne w mediach, podczas których politycy przekrzykują się nawzajem. Niestety, jakość dyskusji publicznej często pozostawia wiele do życzenia i z pewnością nie stanowi dobrego przykładu rzetelnej dyskusji. Tymczasem różnice poglądów, niezgadzanie się z rozmówcą oraz przedstawianie krytycznych stanowisk są nieodłącznymi elementami demokracji i istotą życia w społeczeństwie, o czym wiedziano już w starożytnej Grecji.

Trzeba tylko nauczyć się, jak pokojowo się nie zgadzać.

Kultura rzetelnej dyskusji stanowi istotne narzędzie budowania kultury pokoju w znaczeniu pozytywnym zwłaszcza w obszarze edukacji. Bez niej trudno oczekiwać, że do konfliktu nie dojdzie. Dyskusja pomaga aktywnie budować relacje, poznawać inne perspektywy, angażuje – dyskutowanie wywołuje emocje, które wzmacniają zaangażowanie w uczenie. Młodzi ludzie zaś stają się aktywnymi uczestnikami procesu edukacyjnego. Zasady rzetelnej dyskusji stoją na straży wolności myślenia, wypowiedzi i wymiany poglądów. Rozwija ona myślenie analityczne i krytyczne, samoświadomość, twórcze umiejętności pokojowego rozwiązywania konfliktów, a także wspiera kompetencje w zakresie edukacji medialnej i informacyjnej, jak zdolność do krytycznej oceny treści, etycznego tworzenia treści i rozpoznawania dezinformacji.

Dyskusja (od łac. „discussio” – „roztrząsanie”) była praktykowana na starogreckiej agorze. Już wtedy pojawił się problem stosowania

chwyłów erystycznych. **Symbolem rzetelnej, dociekającej dyskusji stał się Sokrates przedstawiony w „Dialogach” Platona,** a jego przeciwieństwem sofistów. Śladami Sokratesa poszła filozofia, która zrodziła współczesną naukę.



Dyskusja może stać się kulturowym ce-remonią, przejawem demokracji, ale może stać się czymś więcej. Może przenieść się w narzędzie do rozwoju intelektualnego i osobistego. Jednakże wymaga to trzymania się kilku zasad. Istotnymi elementami rzetelnej dyskusji są konstrukcja i krytyka. Elementem konstrukcyjnym (kreatywnym) jest stawianie twierdzeń i ich uzasadnianie. Natomiast elementem krytycznym badanie, czy te twierdzenia są prawdziwe i należyte uzasadnione. Dodatkowo, od dobrej dyskusji, w przeciwieństwie do zwykłej rozmowy, oczekuje się zauważalnego postępu. Tym postępowaniem może być na przykład samo pogłębienie rozumienia problemu, jego lepsze sformułowanie lub lepsza definicja pojęć. Rzetelna dyskusja nie musi zakończyć się wypracowaniem wspólnego stanowiska lub rozwiązaniem problemu. Dobrej dyskusji nie gwarantuje sam temat, aktywność wszystkich uczestników czy podział na spierające się obozy. Prowadzenie rzetelnej dyskusji jest rzemiosłem, a nawet swego rodzaju sztuką. Nie jest to zadanie łatwe, potrzeba czasu, by tę umiejętność rozwinąć. Nie ma prostej recepty na doskonały sposób prowadzenia dobrej dyskusji, ale można współtworzyć warunki, w których staje się ona bardziej rzeczowa i wartościowa.

Współczesne badania pokazują, że szczególny rodzaj dyskusji, jakim jest dialog eksploracyjny najsilniej wpływa na rozwój myślenia i osiągnięcia młodych ludzi. W przeciwieństwie do dialogu polemicznego (spotykanego najczęściej pod postacią debat oksfordzkich) jego celem nie jest zwycięstwo nad rozmówcą, lecz lepsze



W szkołach coraz większą popularnością cieszą się debaty oksfordzkie, które uczą argumentowania i przekonywania innych. Jak mogłoby wyglądać nasze społeczeństwo, gdybyśmy równie często jak sztukę przekonywania ćwiczyli sztukę wspólnego dociekania?

zrozumienie omawianego zagadnienia. Jednakże istotnym elementem dialogu eksploracyjnego jest krytyka. Bez niej trudno o rozwój. **Nie należy mylić krytyki z krytykanctwem, które rani, niszczy współpracę, zamyka dialog. W dyskusji nie stosuje się też argumentów atakujących jakąś osobę, zawsze odnosimy się do treści wypowiedzi.** Konstruktywna krytyka to taka, która ma pomóc rozmówcy coś poprawić w jego wypowiedzi, a nie go ocenić lub zdyskredytować. Warto też pamiętać, że proces dyskusji nie zawsze przebiega linearnie – uczniowie często wahają się, modyfikują swoje pomysły, wracają do wcześniejszych wątków i eksperymentują z różnymi rozwiązaniami. **To właśnie ten pozorny chaos stanowi naturalny element autentycznego myślenia.**

Szczególną odmianą dialogu eksploracyjnego są dialogiczne dociekania – znane lepiej pod nazwą **dociekania filozoficzne z dziećmi i młodzieżą**. Program edukacyjny „Filozofia dla dzieci” został zainicjowany w latach 70. XX wieku w USA przez Matthew Lipmana i Ann Margaret Sharp. Jednocześnie w wielu miejscach na świecie doszło w tym czasie do podobnego „przebudzenia” i szybko uformowała się międzynarodowa społeczność praktyków i teoretyków filozofowania z dziećmi i młodzieżą. **Podobnie jak Sokrates dociekał z dorosłymi, docieka się z dziećmi i młodzieżą, jakie znaczenie mają pojęcia, takie jak: przyjaźń, szczęście, wolność, sprawiedliwość.** Wobec faktu, że dyskusja zaczęła być różnie stosowana (np. by promować głównie wartości demokratyczne), chciano podkreślić wagę dociekania (na wzór naukowców) w rzetelnej dyskusji, jak i jej filozoficzne pochodzenie. Zastosowano więc nowy termin: **dociekania filozoficzne.**

Natomiast by podkreślić istotę wspólnotowości (dociekać można też samodzielnie), wprowadzono kolejny nowy termin „**wspólnota dociekająca**”. Idealnie, gdy grupa młodzieży stanie się taką wspólnotą.

Lipman uważał, że praktykowanie dociekań filozoficznych, jako stały element edukacji i życia w społeczeństwie w czasie pokoju, wzmacnia odporność na powrót do agresji i przemocy.

Praktyka deliberacyjnego dialogu w otoczeniu, jakim jest wspólnota dociekania, umożliwia uczniom zapoznanie się z alternatywami przemocy. Dzięki niej mogą zobaczyć, że pokojowe społeczeństwo nie musi być bierne, taki dialog bowiem nie wygasa wraz z osiągnięciem pokoju – kontynuacja dialogu to najlepsza droga do zapewnienia tego, że po osiągnięciu pokojowych warunków będzie się je podtrzymywać.

Matthew Lipman, amerykański filozof

Dociekania filozoficzne pomagają rozwijać odwagę, kojarzoną zwykle z wojną, konfliktem. Odwagę do wypowiedzenia się, odkrycia, co się tak naprawdę myśli, ale też zmierzenia się z krytyką i do jej przyjęcia, odwagę usłyszania innych perspektyw, odwagę do zmiany zdania, jeśli argumenty są przekonujące. To wymaga cnoty, jaką jest właśnie odwaga intelektualna.

W dociekaniach filozoficznych dostrzegamy szczególny potencjał dla aktualnie rozwijanej krytycznej edukacji dla pokoju. To podejście podkreśla szczególną rolę krytycznego myślenia i mierzenia się z dyskomfortem, który pojawia się wtedy, gdy spotykamy się z perspektywą, która podważa nasz dotychczasowy sposób rozumienia świata. Basma Hajir – praktyczka krytycznej edukacji dla pokoju i pedagogiki dyskomfortu – przekonuje, że edukacja nie powinna chronić uczniów i uczennic przed wszyst-

kimi trudnymi emocjami. Przeciwnie – powinna zachęcać do konfrontowania się z poczuciem niepokoju, winy, złości, bezradności czy do kwestionowania własnych przekonań. Widzimy w dociekanich filozoficznych doskonałą przestrzeń do pracy z tym dyskomfortem. Zamiast unikać trudnych pytań lub reagować obronnie, osoby uczestniczące uczą się zatrzymać przy napięciu, nazwać swoje założenia i wspólnie szukać głębszego rozumienia problemu.

Fundamentem podejścia Lipman-Sharp jest nastawiona badawczo, zapytująca osoba prowadząca, która potrafi pobudzić uczniów do refleksji. Ma ona unikać indoktrynacji, jednakże może też się wypowiedzieć, zwłaszcza jeśli dostrzega, że dyskusja zanika lub jest jednostronna. Do jej intuicji należy także decyzja, w którym momencie jej interwencja przyniesie pozytywny efekt. Uczestnicy dociekań też często stawiają kolejne pytania do tematu, które można eksplorować dalej. Pozwoli to dyskusji podążać za tym, co ciekawe dla grupy, i nadaje grupie poczucie, że to jest ich dyskusja. Dlatego warto pamiętać, że każda dyskusja będzie inna. Dotyczy to także zachęcania wszystkich do uczestnictwa. Nie jest to konieczne, jednakże można stosować metody dyskusji w parach, by dać możliwość wypowiedzenia się każdemu, zwłaszcza tym bardziej nieśmiałym osobom. Uczestnicy dociekań często formułują kolejne pytania dotyczące omawianego tematu, które można następnie wspólnie eksplorować. Pozwala to podążać za tym, co jest dla grupy interesujące, a jednocześnie daje uczestnikom poczucie, że to oni współtworzą dyskusję i nadają jej kierunek.

Przygotowanie do dyskusji filozoficznej

Choć Lipman stworzył serię podręczników do pracy w klasie, dziś wielu praktyków kieruje się nieco zmodyfikowanym podejściem. Lipman zachęcał np. do tego, aby dociekania rozpocząć od zadawania pytań przez same dzieci. To jednak bywa dużym i czasochłonnym wyzwaniem, stąd dziś wiele osób pomija ten etap.

Zamiast tego, zwykle zaczyna się od wyboru własnego „stymulusa”/impulsu do dyskusji, jak np. opowieść ustna, fragment filmu, obraz. My zachęcamy do wykorzystania dołączonych w pakiecie do publikacji „Pokojoych fiszek”, jednak nie jest to niezbędne.

W trakcie dociekań cała grupa siedzi w kole tak, by widzieć siebie nawzajem i móc mówić patrząc na pozostałe osoby. Na początku warto też wspólnie przygotować kontrakt z podstawowymi zasadami kulturalnej dyskusji (np. założenie dobrych intencji każdej wypowiedzi i wspólnego celu, słuchanie się nawzajem, nieprzerywanie sobie, wzajemny szacunek). W trakcie dyskusji pomysły można zapisywać na tablicy w postaci mapy myśli. Przed rozpoczęciem dyskusji warto także ponownie przypomnieć, że jej **celem nie jest przekonywanie innych czy znalezienie jednej odpowiedzi, lecz wspólne dociekanie problemu i uczenie się rozmawiania o trudnych i spornych kwestiach.**



Siadanie w kręgu sprzyja dialogowi/partnerskiej dyskusji. Warsztaty dla młodzieży organizowane przez Fundację Go'n'Act w Woli Gułowskiej. Fot. Fundacja Go'n'Act

Prowadzenie dyskusji filozoficznej

Prowadzenie dociekań filozoficznych jest umiejętnością, która rozwija się z czasem – niekiedy towarzyszy nam bowiem pokusa, aby nieco pokierować dyskusją, doprowadzić do konkretnych wniosków. Choć kieruje nami dobra wola, warto pamiętać, że nie o to chodzi w tej metodzie – celem nie jest zwrócenie uwagi na jedną konkretną perspektywę, a stworzenie przestrzeni do wymiany i artykulacji stanowisk poświęconych danemu zagadnieniu. **Pytania otwierające powinny być zatem proste, zwarte i nie powinny naprowadzać na jakikolwiek „pożądaną” kierunek.**

Na początku warto pozwolić sobie na prostsze pytania i krótsze rozmowy – najważniejsze jest stopniowe budowanie atmosfery ciekawości, uważnego słuchania i wspólnego poszukiwania odpowiedzi. **Nie chodzi o to, by umieć przewidzieć cały tok dyskusji, ale by umieć towarzyszyć grupie we wspólnym namyśle.** Jak wspomniano wyżej, istotnym elementem rzetelnej dyskusji, a zatem i dociekań filozoficznych jest uzasadnianie swoich poglądów. Najważniejszym więc pytaniem jakie można zadać nt. danej wypowiedzi jest „dlaczego?”, np. „dlaczego tak myślisz?”.

Warto też stosować inne pytania uściślające jak np.:

- Czy możesz podać przykład?
- Co masz na myśli, kiedy używasz tego słowa?
- Czy możesz powiedzieć o tym coś więcej?
- Co by powiedział ktoś, kto się z Tobą nie zgadza?
- A gdyby ktoś powiedział, że...?
- Czy to jest zgodne z tym, co powiedziało(a)ś przedtem?
- Jakie by były skutki tego, że ... ?

Lipman i Sharp proponują, aby prowadzący zwracał uwagę na następujące punkty:

- Wydobywanie opinii i poglądów,
- Rozwijanie wypowiedzi uczniów,
- Wyciąganie logicznych wniosków z danego wyrażenia (wynikanie logiczne),
- Wnioskowanie o tym, co wyrażenie sugeruje (ukryte znaczenia),
- Dążenie do konsekwencji w myśleniu,
- Potrzeba definiowania pojęć,
- Poszukiwanie założeń (leżących u podstaw tych wypowiedzi),
- Wykrywanie błędów w rozumowaniu,
- Domaganie się uzasadnień,

- Dopytywanie „skąd o tym wiesz?”,
- Ujawnianie i sprawdzanie alternatywnych możliwości,
- Harmonizowanie dyskusji (grupowanie idei, rozróżnianie lub pokazywanie zbieżności stanowisk, kierowanie dyskusji na wyższy poziom ogólności),
- Precyzowanie i ponowne formułowanie zagadnień (Uwaga! Należy uważać, by pomoc osoby prowadzącej nie przerodziła się w zniekształcającą interpretację).

Głos w dyskusji można przekazywać klasycznie, na podstawie zgłoszeń podniesioną ręką. Żeby ten proces trochę usprawnić i dać grupie szansę na decydowanie, można stosować piłeczkę, którą jak ktoś skończy mówić, może przekazać dalej.

Granice otwartej rozmowy: reagowanie na mowę nienawiści

W trakcie dociekań filozoficznych na wzbudzające emocje tematy wojny i pokoju, mogą pojawić się wypowiedzi o charakterze nienawistnym lub wykluczającym. Co wtedy? Jak ma się do tego edukacja dla pokoju i same dociekania filozoficzne?

Jest to moment wymagający uważnej reakcji osoby prowadzącej. Jej pierwszym zadaniem, jest zadbanie o bezpieczeństwo rozmowy – **nie należy przechodzić nad taką wypowiedzią do porządku dziennego, ponieważ milczenie może zostać odebrane jako jej akceptacja.**

Prowadząc dociekania możemy w takim miejscu najpierw zatrzymać rozmowę i spokojnie nazwać to, co się wydarzyło, na przykład: „Zatrzymajmy się na chwilę. Padło tutaj stwierdzenie, które może być krzywdzące dla pewnej grupy osób. Przyjrzyjmy się temu, co dokładnie zostało powiedziane”.

Następnie można przejść do pytań dociekających:

- Co dokładnie oznacza to stwierdzenie?

- Czy mówimy tutaj o wszystkich osobach z tej grupy?
- Jakie założenie kryje się za takim sposobem myślenia?
- Jak osoba należąca do tej grupy mogłaby się poczuć, słysząc takie słowa?

Jeżeli wypowiedź jest bezpośrednim atakiem na konkretną osobę lub grupę i narusza zasady bezpieczeństwa, warto jest jasno postawić granicę: „W tej rozmowie możemy badać różne poglądy i przekonania, ale nie zgadzamy się na wypowiedzi, które odbierają innym osobom godność” (można też nawiązać do zasad kontraktu, bądź z góry przewidzieć taki jego punkt przed rozpoczęciem dyskusji).

PROPOZYCJE PYTAŃ DO DOCIEKAŃ FILOZOFICZNYCH NT. WOJNY I POKOJU

1. Czy możliwy jest pokój bez sprawiedliwości?
2. Czy aktywizm musi budzić kontrowersje, aby był skuteczny?
3. Czy bohater zawsze postępuje właściwie?
4. Czy pokój można narzucić siłą?
5. Czym jest pojednanie?
6. Czy dzieci powinny brać udział w walce?
7. Czy pokój można osiągnąć bez dialogu?
8. Czy przebaczenie jest konieczne do budowania pokoju?
9. Czy pokój jest celem samym w sobie czy środkiem do osiągnięcia innych wartości?
10. Czy patriotyzm potrzebuje bohaterów wojennych?

Zachęcamy do zwrócenia uwagi na to, że powyższe propozycje pytań są krótkie, przystępne i mają charakter otwarty. Można je stosować w dowolnej kolejności. Rekomendujemy skupić się w dyskusji na jednym pytaniu z listy. Nie nakierowują dyskusji

od początku na żaden tor, lecz służą filozofowaniu, a nie rozmowie na określony temat np. historyczny. Nie wymagają również wcześniejszej wiedzy. Proponujemy pozostawić te pytania w ich oryginalnej formie, bez dodawania dodatkowych refleksji czy sugestii. Pozwoli to uczestnikom samodzielnie nadać dyskusji kierunek i umożliwi jej naturalny rozwój. Uczestnicy i uczestniczki dociekań często formułują kolejne pytania dotyczące omawianego tematu, które można następnie wspólnie eksplorować. Pozwala to podążać za tym, co jest dla grupy interesujące, a jednocześnie daje poczucie współtworzenia dyskusji i nadawania jej kierunku. Warto więc pamiętać, że każda dyskusja będzie inna, a właśnie ta otwartość na różnorodne kierunki dociekań stanowi jedną z największych zalet tej metody.



Plakat o treści „Najpotężniejszą bronią oprawców jest twoje milczenie”, Amsterdam 2026. Fot. Alicja Kosińska

Ewelina Grądzka – doktorantka w dyscyplinie filozofia na UPJPII w Krakowie, założycielka Akademii Młodego Filozofa im. K. Twardowskiego. Szkołę się z metody dociekań filozoficznych z dziećmi i młodzieżą przy The Philosophy Foundation w Londynie. Pracowała w Child Development Lab przy Instytucie Psychologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Prezeska Stowarzyszenia Pod wspólnym niebem, którego misją jest zaangażowanie w budowanie społeczeństwa opartego na wiedzy i promowanie idei pokoju i współpracy.

Alicja Kosińska – edukatorka, facyltatorka, kulturoznawczyni z zakresu stosunków międzykulturowych Azji i Afryki, członkini międzynarodowej sieci edukatorskiej The Global Campaign for Peace Education. Zajmuje się edukacją globalną, prawami dziecka oraz etyczną komunikacją, ze szczególnym uwzględnieniem narracji o Azji i Afryce. Współtworzyła materiały edukacyjne m.in. dla Polskiej Akcji Humanitarnej i Amnesty International Polska. Prezeska Fundacji Go'n'Act.

Podstawy prowadzenia dialogu – dialog publiczny, szkolny i społeczny jako narzędzie edukacji dla pokoju

Dialog jako podstawowe narzędzie edukacji dla pokoju

Kiedy myślimy o edukacji dla pokoju, często wyobrażamy sobie działania odnoszące się do wielkich konfliktów społecznych, politycznych czy międzynarodowych. Tymczasem pokój buduje się przede wszystkim w codziennych relacjach – w klasie szkolnej, podczas rozmowy między uczniami, w sposobie reagowania na konflikt, różnicę zdań czy nieporozumienie.

W kontekście polskiej młodzieży szczególnie istotne jest wykorzystanie edukacji dla pokoju w przeciwdziałaniu bullyingowi, dyskryminacji i przemocy obecnej w środowisku szkolnym. Edukacja dla pokoju pomaga również wzmacniać poczucie sprawczości młodych ludzi, rozwijać ich zdolność do reagowania na niesprawiedliwość, budować rezyliencję, budować relacje oparte na szacunku oraz rozwijać krytyczne myślenie.

Jeśli weźmiesz w dłoń piłkę tenisową i ściśniesz ją mocno, a potem puścisz, wróci szybko do swego pierwotnego kształtu. Tak właśnie często myśli się o emocjonalnej rezyliencji – jako o zdolności do powrotu do poprzedniego kształtu po wystąpieniu zniekształcenia.

Joanna Macy i Chris Johnstone,
twórcy metody Aktywnej Nadziei

Wytyczne UNESCO dotyczące edukacji dla pokoju z 2023 roku podkreślają: „Umiejętności pokojowego rozwiązywania

i transformacji konfliktów – na poziomie interpersonalnym obejmują m.in. aktywne słuchanie, jasną i asertywną komunikację, zachowanie spokoju, okazywanie empatii etc. Na poziomie społecznym oznaczają współdziałanie z różnorodnymi osobami i instytucjami w celu budowania pokojowych, włączających i sprawiedliwych społeczności, organizacji i systemów”. Zobacz „Pokojoye fiszki” nr 37 i 39

W tym kontekście dialog nie jest tylko jedną z metod edukacji dla pokoju. Stanowi jej podstawowe narzędzie. Trudno bowiem rozwijać umiejętność współpracy, wzajemnego szacunku czy pokojowego rozwiązywania konfliktów bez tworzenia przestrzeni do autentycznej rozmowy. To właśnie poprzez dialog uczymy się słuchać, rozumieć i dostrzegać człowieka po drugiej stronie. A niejednokrotnie poznajemy też lepiej siebie samego i pogłębiany swoje zrozumienie tematu.

Czym jest dialog?

W codziennym języku często używamy słowa „dialog” na określenie każdej rozmowy. W tym tekście odwołujemy się jednak do tradycji dialogu publicznego rozwijanej między innymi przez Nansen Center for Peace and Dialogue, czerpiącej z myśli Paula Freirego i Davida Bohma. W tym ujęciu dialog nie służy przekonywaniu innych do własnych racji, lecz wspólnemu odkrywaniu znaczeń i wzajemnemu rozumieniu doświadczeń. Jest to szczególny sposób komunikacji – inkluzywna forma rozmowy, w której każda biorąca w niej udział osoba ma możliwość spokojnego wypowiedzenia się i zostania wysłuchaną przez pozostałe, które rzeczywiście starają się zrozumieć jej perspektywę.



Plakat o treści „Pokój teraz” w oknie mieszkania, Amsterdam 2026.
Fot. Alicja Kosińska

Nauczyciel nie jest już tylko tym, który naucza, ale tym, który sam jest nauczany w dialogu z uczniami, którzy z kolei, będąc nauczonymi, również nauczają. Stają się współodpowiedzialni za proces, w którym wszyscy się rozwijają.

Paulo Freire, brazylijski pedagog

Paulo Freire (1921–1997) – brazylijski pedagog i filozof edukacji, był jednym z najważniejszych prekursorów i współtwórców współczesnej edukacji dla pokoju. Jego myśl wywarła trwały wpływ na jej kształt wskazując dialog jako narzędzie przezwyciężania przemocy, nierówności i wykluczenia oraz tworzenia bardziej sprawiedliwych i demokratycznych wspólnot.

W dialogu mówimy przede wszystkim o własnych doświadczeniach, przeżyciach, uczuciach, refleksjach i potrzebach. **Nie ma tu miejsca na przekonywanie innych do swoich racji czy prezentowanie argumentów mających dowieść słuszności określonego stanowiska.** Uczestnicy starają się zrozumieć źródła poglądów innych osób, a nie je oceniać.

Pod tym względem dialog znacząco różni się od debaty. Opiera się on na prezentowaniu stanowisk i argumentów, często po to, by przekonać innych lub obronić własną rację. Dialog natomiast służy budowaniu wzajemnego rozumienia. Nie wymaga osiągnięcia zgody ani konsensusu. Jego celem jest pogłębienie świadomości własnych przekonań oraz poznanie perspektyw innych ludzi.



W odróżnieniu od omawianych we wcześniejszym tekście dociekań filozoficznych, dialog publiczny jest metodą poszerzenia perspektywy, usłyszenia zdania innych, pogłębienia zrozumienia opartego na indywidualnym doświadczeniu, podczas gdy dociekania filozoficzne koncentrują się na wspólnym procesie poszukiwania odpowiedzi na fundamentalne pytania poprzez analizę i argumentację.

Dlatego dialog jest jednocześnie środkiem i celem. Z jednej strony pomaga budować relacje, zaufanie i współpracę. Z drugiej sam w sobie stanowi praktykę pokojowego współistnienia pomimo różnic.

Ważnym elementem dialogu jest normalizowanie różnicy zdań i wprowadzanie zrozumienia, że **konflikt nie jest przeciwieństwem pokoju. Przemoc jest przeciwieństwem pokoju.**

Dialog pomaga patrzeć na świat bardziej krytycznie: ujawnia ograniczenia własnej perspektywy, pozwala zauważyć założenia, które uznajemy za oczywiste. Dialog rozwija zdolność do utrzymywania sprzecznych perspektyw, tolerowania niepewności i funkcjonowania bez prostych odpowiedzi. Jednym z najważniejszych efektów dialogu jest zwiększenie naszej „pojemności” na złożoność świata i ludzi.

Choć często wydaje nam się, że podziały między ludźmi wynikają z głębokich różnic światopoglądowych, psychologia społeczna pokazuje, że nasz umysł bardzo szybko i spontanicznie dzieli świat na „nas” i „ich”. Psycholog społeczny Henri Tajfel udowodnił w swoich badaniach nad tzw. paradygmatem grupy minimalnej, że do uruchomienia tego mechanizmu wystarczy nawet całkowicie przypadkowy podział ludzi na dwie grupy. Mimo braku realnych różnic uczestnicy zaczynali faworyzować członków własnej grupy.

Teoria tożsamości społecznej rozwinięta przez Tajfela wskazuje, że część naszej tożsamości budujemy poprzez przynależność do grup. To pomaga nam odnaleźć swoje miejsce w świecie, ale jednocześnie może utrudniać dostrzeganie perspektywy osób należących do innych grup.

Badania neuronaukowe Susan Fiske i Lasany Harris pokazują, że gdy postrzegamy innych przede wszystkim przez pryzmat etykiet grupowych, słabiej aktywują się obszary mózgu związane z postrzeganiem ich jako odrębnych osób posiadających własne myśli, emocje i doświadczenia. To jeden z mechanizmów leżących u podstaw dehumanizacji. Zobacz „Pokojoiną fiszkę” nr 6

Dialog jest próbą świadomego przeciwstawienia się temu procesowi. Jego celem nie jest przekonanie drugiej strony ani udowodnienie własnej racji. Chodzi o ponowne zobaczenie w drugim człowieku człowieka – kogoś więcej niż przedstawiciela określonej grupy, poglądu czy etykiety.

Jak prowadzić dialog wśród dzieci i młodzieży?

Dialog wymaga odpowiednich warunków. Jednym z najważniejszych elementów jest stworzenie bezpiecznej przestrzeni, w której uczestnicy mogą mówić otwarcie, bez obawy przed wyśmianiem, oceną czy przerywaniem.

Niezbędnym elementem dialogu jest osoba facylitująca, która wspiera jego przebieg i dba o dobrą komunikację – osoba dorosła lub ktoś z młodzieży przygotowany do prowadzenia rozmowy. Jej zadaniem nie jest bycie ekspertem lub arbitrem. Osoba facylitująca pełni rolę strażnika procesu. Dbą o bezpieczeństwo psychologiczne uczestników, pilnuje zasad rozmowy i wspiera równy dostęp do głosu. Sama jednak nie zabiera głosu w omawianym temacie.

Podstawowymi narzędziami facylitatora są głębokie słuchanie i zadawanie pytań. Pytania wynikające z autentycznej ciekawości i szczerego zainteresowania wypowiedzią drugiej osoby pomagają osobom uczestniczącym pogłębiać refleksję, lepiej rozumieć własne doświadczenia oraz dostrzegać wartości i motywacje, które stoją za ich przekonaniami i działaniami.

Przed rozpoczęciem rozmowy należy wspólnie ustalić zasady dialogu. Mogą one obejmować mówienie we własnym imieniu, nieprzerywanie sobie nawzajem, słuchanie w celu zrozumienia, zachowanie poufności czy unikanie oceniania i udzielania nieproszonych rad. Takie zasady tworzą umowę, która pomaga utrzymać atmosferę wzajemnego szacunku i zwiększa poczucie bezpieczeństwa przy zabieraniu głosu. Na początku dialogu należy ustalić czas jego trwania i pilnować godziny zakończenia. Praktyka pokazuje, że wartościowy dialog wymaga czasu, aby uczestnicy mogli wyjść poza powierzchowne opinie i dotrzeć do głębszych doświadczeń oraz przekonań, dlatego dobrze jest zapewnić rozmowie odpowiednio dużo czasu i spokojne tempo.



Warsztaty dla młodzieży organizowane przez Fundację Go'n'Act w Kozienicach.
Fot. Fundacja Go'n'Act

Istotny jest również dobór tematu. Szczególnie na początku warto wybierać zagadnienia bliskie osobom uczestniczącym w dialogu, ale niezbyt silnie polaryzujące. Równie ważne jest pytanie otwierające rozmowę. Powinno zachęcać do refleksji, odwoływać się do doświadczeń rozmawiających, nie zawierać w sobie tezy czy sugerowanej odpowiedzi.

Dialog najlepiej prowadzić w kręgu, bez stołów, ponieważ taki układ sprzyja równości rozmawiających, ułatwia kontakt wzrokowy i buduje atmosferę wspólnoty. Warto jednak uwzględnić kontekst codziennej pracy grupy. Taka forma, dla osób nieprzyzwyczajonych do niej, np. w środowisku szkolnym, może powodować na początku poczucie nienaturalności oraz lęk przed wypowiedziami na forum. Warto jednak stopniowo przyzwyczajać dzieci i młodzież do takiej formy wspólnej pracy.

Na początek można zaproponować omówienie danego tematu w mniejszych grupach albo wykonanie w nich wspólnego plakatu na dany temat. Będzie to pewną formą oswojenia się z rozmową opartą na osobistej perspektywie w mniejszym gronie. Następnie każda grupa może zaprezentować swoje refleksje lub plakaty w dużym kręgu. Jeśli uczestnicy otworzą się podczas prezentowania podsumowania pracy w grupie, można kontynuować dialog w kręgu pogłębiając pytaniami pogłębiającymi refleksję.

Po umówionym czasie na dialog, zostaje on zamknięty przez osobę facylitującą. Dialog nie wymaga rozbudowanego podsumowania, ponieważ jego głównym celem było usłyszenie siebie nawzajem i poszerzenie swoich perspektyw. Na koniec warto podziękować jego uczestnikom za udział.

Dialog bywa krytykowany jako narzędzie niezbyt praktyczne, ponieważ nie prowadzi do jednoznacznych rozstrzygnięć. Warto jednak zapytać, czy w każdej sytuacji takie jednoznaczne rozwiązanie jest rzeczywiście możliwe albo potrzebne. W wielu sprawach społecznych ważniejsze od natychmiastowego werdyktu okazuje się zrozumienie różnych perspektyw i wypracowanie warunków do dalszej współpracy. Dialog nie musi wskazywać jedynej słusznej odpowiedzi. Buduje jednak coś bardzo ważnego – wzajemne zrozumienie, relacje i zaufanie. To właśnie one tworzą warunki, w których społeczność może później podejmować lepsze decyzje i skuteczniej współpracować.

Pokojowa klasa – środowisko sprzyjające dialogowi

Jednym z ciekawszych pojęć w edukacji dla pokoju jest koncepcja „pokojowej klasy” (peaceable classroom), wprowadzona przez amerykańskiego nauczyciela szkoły podstawowej oraz specjalistę od konfliktów Williama Kreidlera.

Kreidler zauważył, że konflikty w klasie często wynikają nie tyle ze złej woli dzieci i młodzieży, ile z szeregu innych czynników: nieporozumień komunikacyjnych, wykluczenia, trudności w adekwatnym wyrażaniu emocji czy braku wzajemnej troski i szacunku.

Pokojowa klasa opiera się na kilku kluczowych elementach: współpracy, zdrowej komunikacji, docenianiu różnorodności, konstruktywnym i adekwatnym wyrażaniu emocji oraz pokojowym rozwiązywaniu konfliktów. Ważne miejsce zajmuje także zauważanie i wzmacnianie pozytywnych zachowań uczniów.

Tworzenie takiego środowiska wymaga wspólnego ustalenia zasad obowiązujących wszystkich osób ze społeczności klasowej. Mogą one dotyczyć słuchania siebie nawzajem, okazywania sobie szacunku czy używania życzliwego języka.

Kluczową rolę odgrywa osoba ucząca, która nie tylko przypomina o zasadach, ale przede wszystkim modeluje je własnym zachowaniem. Dzieci i młodzież uczą się bowiem pokoju nie tyle z deklaracji, ile z codziennego doświadczenia relacji opartych na szacunku i zaufaniu.

Pokojowa klasa staje się miejscem, w którym każdy może czuć się bezpiecznie, być sobą i jednocześnie rozwijać poczucie odpowiedzialności za wspólnotę. To środowisko sprzyjające zarówno uczeniu się, jak i budowaniu postaw obywatelskich.

Pokój zaczyna się wewnątrz

Współczesna edukacja dla pokoju coraz mocniej podkreśla jeszcze jeden wymiar – znaczenie wewnętrznego dobrostanu. Coraz lepiej rozumiemy, że sposób, w jaki funkcjonujemy w relacjach z innymi, jest ściśle związany z naszym stanem wewnętrznym i tym, co myślimy o sobie samych.

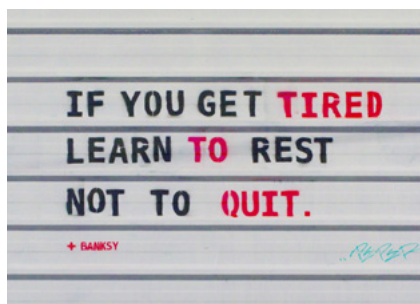
Osoba, która potrafi rozpoznawać własne emocje, dbać o siebie i traktować siebie z szacunkiem, łatwiej buduje relacje oparte na szacunku wobec innych. Wewnętrzny spokój nie oznacza braku trudności czy konfliktów. Oznacza raczej zdolność zachowania równowagi i integralności nawet w sytuacjach napięcia.

Pokój wewnętrzny i pokój społeczny nie są odrębnymi rzeczywistościami – wzajemnie się przenikają i wzmacniają. Dbanie o wewnętrzny dobrostan nie oznacza wycofania się ze świata ani skupienia wyłącznie na sobie. Przeciwnie, pozwala rozwijać zasoby takie jak nadzieja, zaufanie, odwaga, życzliwość czy poczucie sprawczości, które są potrzebne do budowania pokoju w relacjach i społecznościach. Jednocześnie zaangażowanie na rzecz innych wymaga także troski o własne granice i zasoby – trudno wspierać innych, jeśli sami pozostajemy w stanie ciągłego przeciążenia przemocą i niesprawiedliwością.

Prawda jest taka, że praca na rzecz pokoju nie musi oznaczać wewnętrznego spokoju (...) Oczekuje się od nas, że będziemy spokojni, opanowani i mądrzy w roli mediatorów, ale wewnątrz wielu z nas nosi w sobie ogromny ból. Podejmujemy się tej pracy nie dlatego, że osiągnęliśmy mistrzostwo w budowaniu pokoju, lecz dlatego, że nie możemy inaczej. Kieruje nami pragnienie stworzenia pokoju z rozsypanych kawałków tego, co kochałimy, aby inni nie musieli doświadczać tej samej traumy. (...) Dla tych, którzy wkraczają na to pole walki, niezwykle ważne jest, by nauczyć się odnajdywać pokój we własnym sercu i umyśle, jednocześnie walcząc o pokój na świecie.

Aziz Abu Sarah,
palestyński działacz na rzecz dialogu i pokoju

To właśnie dlatego edukacja dla pokoju coraz częściej podkreśla potrzebę równoległego rozwijania pokoju wewnętrznego i zaangażowania na rzecz pokoju w otaczającym nas świecie.



Cytat Banský'ego „Gdy poczujesz zmęczenie, naucz się odpoczywać zamiast rezygnować”, Palma de Mallorca. Fot. Javier Perez Montes, CC-BY-SA-4.0

To dwa procesy, które nieustannie się wzajemnie wspierają i wzmacniają.

Dialog jako praktyka pokoju

Wytyczne UNESCO dotyczące edukacji dla pokoju podkreślają znaczenie rozwijania kompetencji, które pozwalają ludziom współtworzyć bardziej sprawiedliwe, włączające i pokojowe

społeczności. Jedną z najważniejszych z nich jest umiejętność prowadzenia dialogu.

W świecie rosnących podziałów edukacja dla pokoju nie polega na uczeniu zgody we wszystkich sprawach. Polega raczej na rozwijaniu zdolności do pozostawania w relacji pomimo różnic, niepewności i odmiennych doświadczeń. Dialog nie eliminuje konfliktów ani nie prowadzi zawsze do porozumienia. Pozwala jednak przeżywać różnice bez dehumanizacji, przemocy i wykluczenia. Uczy słuchania, ciekawości oraz dostrzegania człowieka za poglądami i opiniami.

Dlatego dialog jest czymś więcej niż metodą pracy czy sposobem prowadzenia rozmowy. To codzienna praktyka pokoju – umiejętność, którą warto świadomie rozwijać wśród dzieci i młodzieży, jeśli chcemy budować społeczeństwo oparte na szacunku, współpracy i odpowiedzialności za wspólne dobro.

Anna Czerska – psycholożka, geografka, trenerka i edukatorka. Interesują ją kompetencje przyszłości i tworzenie projektów dla dzieci i młodzieży kształtujące w nich rezylencję, odporność psychiczną, kontakt z własnymi emocjami i samostanowienie.

Bibliografia

1. Abu Sarah A., Inon M.: *The Future is Peace. A shared Journey Across the Holy Land*, Crown, Nowy Jork 2026.
2. Bilewicz M.: *Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości*. Wydawnictwo MANDO 2024.
3. Bohm D.: *On Dialogue*. Routledge, Londyn 1996.
4. Dialogue in Practice. *A Manual Based on the Nansen Dialogue Method*. Nansen Center for Peace and Dialogue, Lillehammer 2018.
5. *Ece Temelkuran: democracies don't collapse overnight*. Channel 4, 6.03.2026, <https://www.channel4.com/news/ece-temelkuran-democracies-dont-collapse-overnight> [dostęp 3.08.2026] (tłum. własne).
6. Freire P.: *Pedagogia Uciśnionych*. Współbycie, Warszawa 2026.
7. Galtung J.: *Peace by Peaceful Means: Peace and Conflict, Development and Civilization*. SAGE Publications, Londyn 1996.
8. Grądzka E.: *Głos młodych, głos Europy*., Stowarzyszenie „Pod wspólnym niebem” 2026.
9. Grądzka E.: *Kurs na odporność z filozofią dla dzieci*, Stowarzyszenie „Pod wspólnym niebem” 2025, <https://bit.ly/4wCpR4o> [dostęp: 30.07.2026].
10. Harris L. T., Fiske S. T.: *Dehumanizing the Lowest of the Low: Neuroimaging Responses to Extreme Out-Groups*. „Psychological Science”, 17(10), 2006.
11. Kilby B.: *Dialogic Pedagogies: Defining and Analyzing Four Types of Dialogue in Education*. „Analytic Teaching and Philosophical Praxis” 41, (2021) nr 2, s. 106–121.
12. Lipman M., *Myślenie w edukacji*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2021.
13. Lipman M., Sharp A.M., Oscanyan F.S., *Filozofia w szkole*. Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Warszawa 2008.
14. Lynch J., McGoldrick A.: *Peace Journalism*, Hawthorn Press, Stroud 2005.
15. Lynch J., McGoldrick A.: *Tips: What a Peace Journalist Would Try to Do?* Sydney 2000, <https://bit.ly/44WX12o> [dostęp: 30.07.2026].
16. Macy J., Johnstone Ch.: *Aktywna Nadzieja. Jak spojrzeć prawdzie w oczy i w kreatywny sposób sprostać katastrofie, w której uczestniczymy*. Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2022.
17. Mandela N.: *Long Walk to Freedom: The Autobiography of Nelson Mandela*. Little, Brown and Company 1995.
18. Meyza I.: *Rozmowy z klasą – w dialogu o odporności*. Fundacja Szkoła z Klasą, 2006.
19. Navarro-Castro L., Nario-Galace J.: *Peace Education: A Pathway to a Culture of Peace*. Center for Peace Education, Miriam College 2019, <https://bit.ly/4vXNS4C> [dostęp: 30.07.2026].
20. *Peace Education: A Pathway to a Culture of Peace*. Global Partnership for the Prevention of Armed Conflict (GPPAC), Haga 2019, <https://bit.ly/4yPonVF> [dostęp 30.07.2026].
21. *Project Learning Tree, Words to Live By: A Tribute to Wangari Maathai*. <https://www.plt.org/educator-tips/words-to-live-by-tribute-wangari-maathai/> [dostęp: 30.07.2026] (tłum. własne).
22. *Recommendation on Education for Peace, Human Rights and Sustainable Development An implementation guide*. UNESCO 2025, <https://bit.ly/4yPR7O9> [dostęp: 30.07.2026].
23. Santos J.M.: *Przemowa noblowska*. Oslo, 10.12.2016, <https://www.nobelprize.org/prizes/peace/2016/santos/lecture/> [dostęp: 30.07.2026] (tłum. własne).
24. Tajfel H., Turner J. C.: *An Integrative Theory of Intergroup Conflict*. W: Austin William G., Worchel Stephen (red.): *The Social Psychology of Intergroup Relations*, Brooks/Cole, Monterey 1979.
25. Volmert A., Pineau M. G.: *Building the Bridge to Peace: Reframing Peace and Peacebuilding*. FrameWorks 2022, <https://bit.ly/4vQM7Gd> [dostęp: 30.07.2026].
26. Williams H. M. A.: *Decolonization Ain't Over: The Pressing Need for a Global Peace Education Now*. „International Journal of Human Rights Education”, 4, nr 1, 2020.
27. Williams H. M. A., Bermeo M. J.: *A Decolonial Imperative: Pluriversal Rights Education*. „International Journal of Human Rights Education”, 4, nr 1, 2020, <https://repository.usfca.edu/ijhre/vol4/iss1/1> [dostęp: 15.07.2026].
28. *Zalecenie UNESCO w sprawie edukacji na rzecz pokoju, praw człowieka i zrównoważonego rozwoju*, Polski Komitet do spraw UNESCO 2023, https://www.unesco.pl/fileadmin/Zalecenie_educacji_dla_pokoju_2023.pdf [dostęp: 01.07.2026].

Spis treści

Edukacja dla pokoju to interdyscyplinarne podejście edukacyjne budujące szereg kluczowych kompetencji dla obywateli i obywaterek XXI w. Integruje wiele nurtów i obszarów edukacji, wspierając rozwój kompetencji niezbędnych do rozumienia, współtworzenia i wzmacniania kultury pokoju. Choć rozwijana jest od 50 lat, w Polsce wciąż pozostaje mało znana.

Celem niniejszej publikacji jest **przybliżenie założeń edukacji dla pokoju** oraz **zachęcenie do krytycznego namysłu** nad sposobami, w jakie mówi się o wojnach i pokoju w edukacji, mediach i debacie publicznej. Jej istotnym walorem jest czerpanie z perspektyw badaczy i badaczek edukacji dla pokoju pochodzących z krajów globalnego Południa. Publikacja zawiera również praktyczne wskazówki dotyczące analizy narracji odnoszących się do konfliktów zbrojnych i pokoju, tworzenia przestrzeni do dialogu oraz wykorzystania metody dociekań filozoficznych jako narzędzia wspierającego refleksję i krytyczne myślenie.

Publikacja jest częścią Pakietu edukacyjnego zrealizowanego w ramach projektu „Sztuka pokoju - globalne inspiracje, nowe kompetencje”. Niniejszy materiał, jak i pozostałe zrealizowane w ramach pakietu, są dostępne do pobrania w wersji elektronicznej na stronie projektu: **www.goandact.org/sztuka-pokoju**.



Opracowanie merytoryczne: Anna Czerska, Ewelina Grądzka, Alicja Kosińska, Ola Synowiec;

Opracowanie graficzne: Katarzyna Makowiecka

Publikacja „Edukacja dla pokoju w praktyce” jest dostępna na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Fundacji Go'n'Act. Utwór powstał w wyniku realizacji projektu polskiej współpracy rozwojowej finansowanego przez MSZ RP w roku 2026. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i posiadaczach praw. Publikacja wyraża wyłącznie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

ISBN: 978-83-958669-5-1

Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach polskiej współpracy rozwojowej
Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.



polka pomoc

Warszawa 2026